

WHITE WIDOW, INTRODEMIC

Każde twoje nowe zwroty to życiówka
Na ryja ja pluję fakty
I nawet nie próbuj zaprzeczyć
Oni działają jak węgle
Mi Nie braknie pary
Robimy rzeczy o których nie musisz wiedzieć
Na dupie nie chcemy siedzieć
Jak chcesz nas ściągnąć w dół
To ci skapnie chary
jak słyszają styl, mówią nie do chary
i to nie deszczyk
nikt nam nie zabroni nikt nam wyżej lecieć

manifestuje moje powierzchwie tnące
pajacu twoja suka
lecz moje żądze
z braćmi zrobimy te pieniądze
przysięgam ze tym razem wydamy je mądrze
WHITE WIDOW rośnie w górę
Pizdo, Na łeb dostaniesz sierpa a nie kulę
Nie biorę trochę
Bo ja zgarniam całą pulę
Pozdrów dla ludzi którzy śledzą te fabułę

Nie dbam o suke
Nie obchodzi mnie relacja
Ważniejsza po weekendzie jest regeneracja
Łódź na mapę, to już nie jest symulacja
Mamy zamiar działać, tu się liczy akcja
Daj mi stówę, albo 2, albo 4
Nie będzie mnie zaskakiwać
Co pierd*& te frajery
Hanny benz wysypuje się z saszety
Wiem co z tego mogę wydać
A co przeznaczyć na bety
Ej, a twój ziomal to jest pała
Stracił dwa zęby i godność no bo kur* się rozgadał
jebać wszystkich co nam wróżyli na zapas
Białą głowa rzuca na was sieci
Koniec uciekania
Przeżyłem tutaj sporo dni bez ćpania
Kelegę twojego boli głowa
Już od dociekania
I nie próbuj mi wmawiać że bez ćpania
Widze po nim jaki oczy
Wiem ze przyjdzie bez pytania

WHITE WIDOW it's bitch ya
Mój ziomal to nie pizda
Ja za rzekam na nas przystań
Ona płonie ale wcale nie od ogniska

Kiedyś droga była sliska
Teraz trak samo jade z górki
Jak na łyżwach
INTRODEMIC sprawa oczywista
Pozdro dla moich ludzi
Od twoich trzymam dystans!

Biała Wdowa na głośnikach
Puszczaj to
Jesteśmy coraz lepsi
Niedowiarki maja szok

Jak się do nas tu odzywas,z no to zluzuj ton
Zabieraje ten taboret , dawaj nam tu tron
Jestem pojebany
Ale to już wiesz
Tu się liczy więź a nie jakaś cash
Wszystko płonie wokół, nie potrzeba blet
to WHITE WIDOW, dziwko, na planecie sieć
twoje ziomnki jak Beatlasi bo sa tu do rozjebania
mamy styl jak
bo jest nie do podjebania